



Do końca 2013 roku ma powstać 400 kilometrów dróg krajowych i autostrad. Jeszcze w tym roku mają też ruszyć przetargi finansowane z funduszy unijnych z nowej perspektywy finansowej.

Lech Witecki, Generalny Dyrektor Dróg Krajowych i Autostrad cieszy się z unijnego budżetu, który w ubiegłym tygodniu wynegocjowali w Brukseli szefowie rządów państw wspólnoty.

– Liczyliśmy, że w kolejnej perspektywie to będzie pułap, jaki w tej mieliśmy dostępny, czyli około 10 miliardów euro – przekonuje w rozmowie z Agencją Informacyjną Newseria Lech Witecki.

I podkreśla, że na wydatkowanie takiej kwoty Generalna Dyrekcja jest przygotowana. Jeszcze w tym roku mogą ruszyć pierwsze przetargi dotyczące tej perspektywy finansowej, choć wejdzie ona w życie dopiero z początkiem 2014 roku, a pierwsze pieniądze pojawią się prawdopodobnie pod koniec przyszłego roku.

Lech Witecki podkreśla, że dla zamawiających wciąż problemem są braki w Prawie zamówień publicznych. Główny zarzut to brak definicji rażąco niskiej ceny. Wykonawcy, którzy taką zaproponują, mogą być wykluczeni z przetargu.

– Pomogłoby to inwestorom ocenić cenę, jaka została podana przez potencjalnych wykonawców, ocenić, czy ona jest realna, czy też nie. Ta definicja przydałaby się wszystkim, którzy zamawiają cokolwiek na rynku infrastrukturalnym w Polsce – mówi Generalny Dyrektor Dróg Krajowych i Autostrad.

Witecki jest jednak przekonany, że umiejętne korzystanie z istniejącego prawa, które obowiązuje już od 2008 roku, pozwala uniknąć wielu kłopotów. Według niego

ważną zmianą było zniesienie prawa o wykluczeniu oferty wykonawcy, który popełnił drobne błędy.

- Pamiętam w GDDKiA rekord czasowy, który pobiliśmy i to na dużą inwestycję infrastrukturalną, wartą około 5 miliardów złotych. Prowadziliśmy postępowanie przetargowe niecałe 6 miesięcy. To był swoisty rekord i ten przykład pokazuje, że korzystanie umiejętne z prawa o zamówieniach publicznych wtedy, kiedy zostały wyeliminowane te patologie, idzie w dobrym kierunku. My jesteśmy z tej ustawy zadowoleni - podkreśla Witecki.

Generalny Dyrektor Dróg Krajowych i Autostrad dodaje, że bardzo istotna jest rzetelność wykonawców.

- Bardzo ważne jest tylko to, aby ci wszyscy, którzy składają oferty, pamiętali o tym, że oświadczenie to jest bardzo ważna rzecz. I jeżeli oświadczają, że rozpoczną budowę miesiąc po podpisaniu umowy, że będą mieli taki, a nie inny potencjał kadrowy i udowadniają w trakcie postępowania przetargowego, że taki potencjał kadrowy mają, muszą się z tego zobowiązania wywiązać - podkreśla Lech Witecki.

Według niego, jeśli wykonawcy wywiązują się ze swoich oświadczeń, inwestycje drogowe mogą kończyć się sukcesem zaledwie dwa lub trzy lata po podpisaniu umowy.

Źródło: Newseria